

Mam przyjaciół, ale czuję się sam
Tylko kiedy widzę Ciebie czuję, że chcę zmian
I lubię ten stan, jesteśmy z różnych światów
Żyłem jak próżny patus
To były czasy próbnych matur
Magia luźnych czasów
Chcę o Ciebie zadbać, nie jak jakiś ignorant
Nie, że chce Ci strzelić gola i postawić chinola
Bo jesteś moją pasją, to nie jest prowokacją
I serio zrobię wszystko, żeby to nie poszło na dno
Nie mów, że to błędem jest, to obłędem jest
Mówiłaś, że chcesz dotykać gwiazd, moją rękę weź
I chodźmy stąd, jest presja i to beznadziejna kwestia
Kolejny błąd mnie skreśla i tak przez dwadzieścia sześć lat
Czaisz? No, więc tak
Widzę w Twoich oczach szansę, chociaż usta mówią bez szans
Razem spróbujmy ryzyka, wszyscy chyba lubię ten smak, prawda?
Wyleczyć z tego może mnie jedynie eutanazja

Eutanazja, eutanazja
Wyleczyć z tego może mnie jedynie eutanazja
Eutanazja, eutanazja

Nie jesteś jedną z tych groupies
Co wszystko mogę im wmówić
Ciężko jest mi się skupić
Na tym co powinien
Teraz chcę tylko Ciebie
Bo jestem pewnie że
Nie jesteś jedną z tych groupies
Co wszystko mogę im wmówić
Ciężko jest mi się skupić
Na tym co powinienem
Teraz chcę tylko Ciebie, chcę tylko Ciebie

Słuchaliśmy tracków, które nagrałem
Składałem Ci ręce, by ruchać na amen
Kochałaś to, jak za dupę Cię brałem
Nie myślisz, że ja z za dupę Cię brałem, chyba
Jak doszedłem to było po krzyku
Na nadgodzinach tu zostawałaś
Gadaliśmy tak, że raczej była to pantomima
Do rana, co począć, jak dupa wkurwia; nohomo
Wiesz, że nie codziennie tępa jest, a ruchałbyś ją co noc
Ja ubrany pod kolor, widzę wszystko to wchodząc
Mamy feat jak Smok z Dodą, jak Cię widzę całą czerwoną, niunia
Ten umiar, w ogóle tu kurwa nie znam koleżki
Choć wiem, że Cię rucham, no bo znam tu wszystkich i mówili Ci, że najlepsze
mam teksty
Właśnie, a czuję, że wszystko to gaśnie
Gdy nie spuszczam się tak bardzo nad kartką, bo ktoś wysysa zajawkę
Jak jem owoce pracy umiera to, co właśnie mi dało yeah
Błędne koło, wciąż nie chcę zabiłdzić, zaokrąglając już nieraz
Nie wyleczy z tego mnie już żadna eutanazja
Robię takie show, że nawet śmierć mnie nie chce zabrać

Eutanazja, eutanazja

Wyleczyć z tego może mnie jedynie eutanazja
Eutanazja, eutanazja

Nie jesteś jedną z tych groupies
Co wszystko mogę im wmówić
Ciężko jest mi się skupić
Na tym co powinien
Teraz chcę tylko Ciebie
Bo jestem pewnie że
Nie jesteś jedną z tych groupies
Co wszystko mogę im wmówić
Ciężko jest mi się skupić
Na tym co powinienem
Teraz chcę tylko Ciebie, chcę tylko Ciebie